

Władysław Głowa

Bóg Ojciec i Maryja w homiliach Liturgii Godzin

Salvatoris Mater 1/3, 67-80

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W Godzinie czytań, zgodnie z tradycją Kościoła Rzymskiego, po czytaniu z Pisma świętego umieszczono czytanie wyjęte z dzieł Ojców Kościoła lub autorów kościelnych¹. Czytania te nazywamy powszechnie *homiliami*, chociaż fragmentami z homilii są tylko niektóre z nich. Pozostałe natomiast zaczerpnięto z kazań, komentarzy, katechez, listów pasterskich, dzieł, traktatów i dokumentów Soboru Watykańskiego II. Są to prawdziwe perły literatury kościelnej. *Trwale obcowanie z [tymi] tekstami przekazanymi przez tradycję Kościoła powszechnego wprowadza czytającego w coraz głębsze zrozumienie i żywe umiłowanie Pisma świętego. Dzieła Ojców Kościoła są bowiem wymownym świadectwem rozważania poprzez wieki Pisma świętego przez Kościół, który jako Oblubienica Słowa Wcielonego „wierna dążeniom i duchowi swego Oblubieńca i Boga”² wytrwale nabywa coraz większej znajomości Ksiąg świętych³. Ponadto homilie te są bardzo cennym materiałem nie tylko dla wiernych, ale i dla kaznodziejów. Dają wiernym możliwość wniknięcia w znaczenie okresów i świąt liturgicznych. Otwierają im bowiem dostęp do nieocenionych skarbów duchowych stanowiących spuściznę Kościoła, a równocześnie podbudowują duchowość chrześcijańską i ożywiają pobożność wiernych.*

Ci zaś, którzy głoszą słowo Boże, otrzymują co dzień znamienne przykłady jego przepowiadania⁴.

Bardzo bogata jest tematyka wspomnianych *homilii* Liturgii Godzin. Wśród tematów godnych refleksji w obecnym roku - ostatnim przed wielkim Jubileuszem Bożego Narodzenia, który poświęcony jest Bogu Ojcu - warto zwrócić uwagę na relację istniejącą pomiędzy Bogiem Ojcem a Najświętszą Maryją Panną - Matką Bożego Syna, Jezusa Chrystusa.

Matka Boża z Dzieciątkiem Jezus na ręku - to najczęstszy obraz maryjny. Także i w naszej świadomości zwykle Maryję łączy-

Ks. Władysław Głowa

Bóg Ojciec i Maryja w homiliach Liturgii Godzin

SALVATORIS MATER
1(1999) nr 3, 67-80

¹ *Ogólne Wprowadzenie do Liturgii Godzin* (odtąd: OWLG), w: *Liturgia Godzin* (odtąd: LG), t.1: *Okres Adwentu. Okres Narodzenia Pańskiego*, Poznań 1982, 72, nr 159.

² Por. ŚW. BERNARD, *Kazanie 3 w wigilię Bożego Narodzenia*, 1: OWLG nr 164, przypis 10.

³ OWLG nr 164.

⁴ TAMŻE, nr 165.

my z Jej Synem, Jezusem Chrystusem. Ponadto rozważając cudowne poczęcie przez Nią Syna Bożego, przywołujemy w pamięci Trzecią Osobę Boską - Ducha Świętego. Natomiast mało pogłębiony pozostaje stosunek Boga Ojca do Maryi, Matki Jego Syna Umiłowanego. Analizując zatem teksty homilii z Liturgii Godzin pod kątem relacji pomiędzy Bogiem Ojcem a Maryją, należy wprawdzie zauważyć związki istniejące pomiędzy Matką Bożą a Trójcą Świętą. Nie można przy tym zapomnieć, że Maryja będąc arcydziełem Bożych rąk jest jednak, jak każde stworzenie, „własnością Boga”.

1. Związki Maryi z Trójcą Świętą

Nie ulega wątpliwości, że odizolowanie Maryi od powiązań z Trójcą Świętą, był zasadniczym powodem zarówno pewnych niejasności, jak i przerostów w kulcie Matki Bożej. Nie chodzi tutaj o jakieś błędne pojmowanie Boga w Trójcy Jedynej, ale jedynie o ukazywanie w sposób niewłaściwy relacji Najświętszej Maryi Panny do którejś z Osób Boskich, a w konsekwencji do całej Trójcy Świętej, do Jej przymiotów i do Jej zbawczego działania.

W pobożności maryjnej ciągle dużą rolę odgrywają pieśni czy różne budujące opowiadania. Niektóre z nich wypaczają jednak obraz Boga, przedstawiając Go jako surowego Sędziego, który jedynie karze. Wobec tego grzesznikowi nie pozostaje nic innego, jak tylko uciekać się do miłosiernej Matki Bożej, gdyż Jej miłosierdzie jest większe od miłosierdzia rozgniewanego Ojca. Obrazy takie mają swoje źródło w sytuacjach przeżywanych w rodzinach, kiedy to dziecko, gdy zasłużyło na karę po jakimś występku, chroni się w objęciach matki przed zagniewanym ojcem. Widać tutaj, jak Bóg Wszchemogący i Miłosierny zupełnie nie mieści się w naszych kategoriach myślowych i jak wszystkie nasze porównania ziemskie w odniesieniu do Boga, nie tylko *kuleją* (*omnis comparatio claudica*), ale w ogóle *nie chodzą*, tzn. nie oddają tej wspaniałej Rzeczywistości, którą On jest.

Niektóre teksty modlitw do Matki Bożej czy kazań ku Jej czci, nie ukazywały Maryi jako Osoby całkowicie podporządkowanej zbawczemu posłannictwu Jej Syna i Ducha Świętego. Wprost przeciwnie - Matka Boża była w nich ukazana jako Osoba działająca samodzielnie i obok Jezusa Chrystusa. W ten sposób teksty te zaciemniały pierwszorzędną i jedyną rolę Syna Bożego w dziele zbawczym, zaplanowanym przez Boga Ojca.

Maryja, *Slużebnica Pańska*, nigdy nie chciała być *obok* Trójcy Świętej, ale jest zawsze *na Jej usługach*, do Jej dyspozycji. I dlatego autentyczna pobożność maryjna, nigdy nie będzie oddzielać Matki Bożej od Trójcy Świętej, ale będzie wskazywać na Jej ścisły związek z Bogiem w Trzech Osobach, co tak wyraźnie zauważają Ojcowie Kościoła.

Paweł VI, podając w adhortacji apostolskiej *Marialis cultus* podstawowe zasady odnowy kultu Maryjnego, jako pierwszą z nich wymienia *zasadę trynitarną i chrystologiczną*⁵. Ojciec Święty zwraca w niej uwagę na to, *by praktyki pobożności względem Maryi Panny wyraźnie wykazywały charakter trynitarny i chrystologiczny [...], bowiem kult chrześcijański zgodnie ze swym pierwotnym znaczeniem jest oddawany Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu lub lepiej - jak mówi się w świętej liturgii - Ojcu przez Chrystusa w Duchu. W tej perspektywie kult ten słusznie - chociaż w całkiem odmienny sposób - rozciąga się przede wszystkim i szczególnie na Matkę Zbawiciela, a następnie na Świętych*⁶.

Dzięki Maryi *Trójca Święta doznaje czci i chwały po całej ziemi*. Cześć bowiem oddawana Maryi nieodłącznie jest związana z uwielbieniem *jedności i nierozdzielności* Trójcy Świętej, co tak dobitnie wyjaśniał jeszcze na Soborze Efeskim św. Cyryl Aleksandryjski⁷. Św. Maksymilian Kolbe uwielbiał całą Trójcę Świętą za Boskie Macierzyństwo Maryi, *za tak Boskie wyniesienie Niepokalanej*. I tak: uwielbiał Boga Ojca za to, że w Maryi *przeczystym łonie Syna swego Jednorodzonego złożył*; Syna Bożego - za to, że *do Jej przeczystego łona zstąpić raczył*; Ducha Świętego zaś za to, że *w Jej nieskalanym łonie Ciało Syna Bożego uformować raczył*. Ten wielki czciciel Niepokalanej złożył obietnicę, że za tak wielkie wyniesienie Matki Bożej nie będzie ustawał w uwielbianiu Trójcy Świętej i *codziennie po przebudzeniu się ze snu, najpokorniej z czołem o ziemię będzie to czynił, mówiąc trzykrotnie: „Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu. Jak była na początku i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen”*⁸.

2. Różne płaszczyzny uwidaczniające szczególne związki Najświętszej Maryi Panny z Bogiem Ojcem

Homilie zamieszczone w Godzinie Czytań Liturgii Godzin ukazują różne okoliczności związków Najświętszej Maryi Panny z Bo-

⁵ MC 25.

⁶ TAMŻE.

⁷ LG III, 1377; IV, 1010.

⁸ TAMŻE, IV, 1061-1062.

giem Ojcem. Najważniejsze z nich - to Boży plan zbawienia człowieka i Boże Macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny.

2.1. Maryja - Matka Syna Bożego i Oblubienica Ducha Świętego - uczestniczką planu zbawienia Boga Ojca

Bóg Ojciec, będąc Autorem całego planu zbawienia człowieka, zaprosił Maryję, pokorną Dziewicę z Nazaretu do uczestnictwa w tym swoim planie i wyznaczył Jej bardzo odpowiedzialną rolę.

Maryja w sposób najdoskonalszy odpowiedziała na to Boże zaproszenie, wypełniając do końca Jego wolę. Św. Augustyn komentując w swoim kazaniu słowa Jezusa Chrystusa, który wyciągając rękę ku swoim uczniom, powiedział: *Oto moja matka i moi bracia, oraz Kto pełni wolę Ojca mego, który Mnie posłał, ten Mi jest bratem, siostrą i matką*, stawia swoim słuchaczom pytanie: *Czyż więc Maryja Dziewica nie pełniła woli Ojca?* I odpowiada: *Ależ tak! Najświętsza Maryja w doskonały sposób wypełniała wolę Ojca. Dlatego ważniejszą sprawą było dla Maryi, że się stała uczennicą Chrystusa niż to, że była matką Chrystusa*. Następnie zaś tenże doktor Kościoła na pochwałę wypowiedzianą pod adresem Maryi przytacza odpowiedź Chrystusa: *Raczej ci są błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go*. I zaraz wyjaśnia te zdania, stwierdzając: *A zatem Maryja jest błogosławiona, ponieważ słuchala Słowa Bożego i strzegła go. Bardziej strzegła prawdy w sercu niż ciała w łonie*⁹.

Adwent jest dobrym czasem, aby wyrazić swój zachwyt nad Bożym planem zbawienia. Czyni to przede wszystkim św. Grzegorz z Nazjanzu w kazaniu, w którym stwierdza, że według Bożego planu zbawienia *człowiek miał być uświęcony przez wejście Boga w rzeczywistość ludzką, by On sam nas wybawił, mocą swoją pokonując tego, który nami władał i za pośrednictwem Syna znów nas doprowadził do siebie. A Syn czyni to ku chwale Ojca, któremu, jak to widać, jest we wszystkim posłuszny*¹⁰. Św. Augustyn dzieli Boży plan zbawienia na czas obietnic, który trwał *od proroków aż do Jana Chrzciciela*, i czas ich realizacji, trwający od wystąpienia Poprzednika Chrystusa *aż do końca wieków*¹¹.

Bóg działający w Starym Testamencie ukazany jest przez św. Piotra Chryzologa jako ten, który *ziemię pogrążoną w nieprawościach*

⁹ TAMŻE, 1373-1374.

¹⁰ TAMŻE, I, 152-153.

¹¹ TAMŻE, 205.

karze i obmywa wodami potopu. Noego nazywa ojcem nowego wieku, przemawia do niego serdecznie, dopuszcza go do swej przyjaźni [...], powołuje Abrahama spośród pogan [...], pociesza we śnie uciekającego Jakuba [...], do Mojżesza [...] się odzywa i rozmawia z nim jak miłujący ojciec i powołuje go na wyswobodziciela swego ludu¹².

Bóg Ojciec jest więc tym, który wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna¹³, posłał Go na świat, tutaj dał o Nim świadectwo, zarówno nad rzeką Jordan¹⁴, jak i na górze Tabor¹⁵, a w końcu wydał Go na śmierć za nas wszystkich, gdyż On pierwszy nas umiłował¹⁶.

Liturgia Godzin podaje także fragment zaczerpnięty z konstytucji dogmatycznej o objawieniu Bożym *Dei verbum*, Soboru Watykańskiego II, mówiący o stworzeniu, upadku człowieka i jego odkupieniu, jako temat do rozważania w czwartek trzeciego tygodnia Adwentu¹⁷.

W końcu św. Anzelm bardzo jasno podkreślił związek Maryi z Bogiem Ojcem przez dzieło stworzenia i odkupienia: *Bóg jest Ojcem stworzenia, które uczynił, a Maryja Matką stworzenia odtworzonego. Bóg jest Ojcem ustanowienia wszystkiego, a Maryja Matką przywrócenia wszystkiemu pierwotnego ładu*¹⁸. Tak, to właśnie za pośrednictwem Maryi, która dała nam Odkupiciela, Jezusa Chrystusa, dokonało się nowe stworzenie - przywrócenie pierwotnego ładu i porządku, zniszczonego przez grzech pierworodny.

Nowy Testament na wielu miejscach akcentuje rolę Ducha Świętego w przybraniu nas za synów Bożych. To właśnie Duch Święty nazwany jest *Duchem przybrania za synów* (Rz 8, 15-16). Po prostu dzięki działaniu Ducha Świętego dokonuje się nasza duchowa adopcja. Prawny akt adopcji nie zmieniał nic we wnętrzu adoptowanego. Adopcja Boża jest darem Boga, który stwarza w człowieku adoptowanym nową jakość, nową rzeczywistość nadprzyrodzoną. I właśnie tej wewnętrznej przemiany w czasie chrztu dokonuje Duch Święty, Moc Najwyższego. To, co staje się rzeczywistością na chrzcie świętym, zapowiadał już prorok Ezechiel: *I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamien-*

¹² TAMŻE, 212-213.

¹³ TAMŻE, 242.

¹⁴ TAMŻE, 185-186.

¹⁵ TAMŻE, 194.

¹⁶ TAMŻE, 241-242.

¹⁷ TAMŻE, 261-262.

¹⁸ TAMŻE, 980.

ne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali (Ez 36, 26-27). Ta przemiana ma się dokonać dzięki pokropieniu czystą wodą. Właśnie w czasie chrztu ma miejsce pokropienie wodą czystą i działanie mocy Ducha Świętego, który dokonuje przemiany w człowieku.

Księgi Nowego Testamentu podkreślają realność tej wewnętrznej przemiany, którą nazywa nowym narodzeniem, względnie odrodzeniem czy wprost stworzeniem. Np. św. Jan nazywa chrzest *narodzeniem z góry* (J 3, 3-4), czyli *narodzeniem z Boga* (J 1, 13; 1 J 2, 29; 3, 9; 5, 1), względnie *narodzinami z Ducha* (J 3, 5. 7-8). Przez to tajemnicze narodzenie człowiek staje się dzieckiem Bożym w sposób szczególny: *Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy* (1 J 3, 1). To dzieciństwo nie jest metaforą, ale faktem rzeczywistym (por. 1 J 3, 9), jest wyłącznym dziełem Boga i Ducha Świętego i koniecznym warunkiem wejścia do królestwa Bożego. O chrzcie jako o nowych narodzinach pisze też św. Piotr w swoim *Pierwszym Liście*, w którym chrześcijan nazywa *zrodzonymi na nowo* (1 P 1, 3), *ponownie do życia powołanymi* (1 P 1, 23), *niedawno narodzonymi niemowlętami* (1 P 2, 1). Duch Święty jest dla ochrzczonych Duchem Stworzycielem w podwójnym znaczeniu, zarówno w porządku naturalnym (każdy człowiek staje się osobą żyjącą dzięki Duchowi Świętemu), jak i w porządku łaski (ochrzczony staje się przybranym synem Bożym także dzięki Duchowi Świętemu). Jezus Chrystus zaś stał się Człowiekiem przez Ducha Świętego. Św. Paweł chrzest nazywa odrodzeniem i odnowieniem: *gdy zaś ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, nie dla uczynków sprawiedliwych, jakie zdziałaliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abysmy usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego* (Tt 3, 4-7). Obmycie oznacza chrzest - ryt oczyszczenia i uświęcenia nowego Ludu Bożego (Ef 5, 26-27; 1 Kor 6, 11). To chrzcielne obmycie ma moc oczyszczającą i odnawiającą dzięki Duchowi Świętemu, który jest twórcą i przyczyną tego odnowienia. Trzeba jednak pamiętać, że Duch Święty został na nas wylany *przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego*, czyli dar Ducha jest owocem zbawienia dokonanego przez Chrystusa (J 19, 30). Ostatecznym zaś źródłem tego zbawienia jest miłosierdzie Boga Ojca. Zatem odrodzenie i usynowienie ma wymiar trynitarny. To chrzcielne obmycie odradzające

i odnawiające św. Paweł rozumie jako *nowe stworzenie*, dokonane przez Ojca w Chrystusie Jezusie (2 Kor 5, 17; Ga 6, 15; Ef 4, 24). W dalszej perspektywie trzeba także widzieć w tym nowym stworzeniu, jakie dokonuje się w sakramencie chrztu świętego, rolę Maryi - umiłowanej Córki Ojca, Matki Syna Bożego i Oblubienicy Ducha Świętego.

2.2. Największe zbliżenie Najświętszej Maryi Panny do Boga Ojca przez Jej Boże Macierzyństwo

Maryja, jako *Matka Boga* jest Matką Słowa Wcielonego, które jest prawdziwym Bogiem. Macierzyństwo Maryi jako Matki Boga nie dotyczy całej Trójcy Świętej, lecz jedynie Drugiej Osoby - Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który, wcielając się, przyjął z Maryi naturę ludzką. Będąc jednak Matką Syna Bożego, Bogurodzicą, Maryja pozostaje w szczególnym stosunku do Boga Ojca.

Przede wszystkim *Bogurodzicą* jest Maryja m.in. dla św. Cyryla Aleksandryjskiego (+444). W swojej homilii wygłoszonej na Soborze Efeskim¹⁹, nazywając Maryję Bogurodzicą, chce przez to podkreślić prawdę, że wszystkie inne tytuły i godności Matki Chrystusa z tego właśnie tytułu wypływają. Św. Leon Wielki (+461), papież, w kazaniu na Narodzenie Pańskie zauważa, że Maryja po Zwiastowaniu uwierzyła, że pocnie Syna Bożego za sprawą Ducha Świętego i w związku z tym, chociaż *wkrótce ma się stać Bogarodzicą, [...] nie dozna szkody Jej dziewicza skromność*²⁰. *Błogosławiona jesteś między niewiastami, bo niewiastą będąc, jak i one, stajesz się w istocie Bogarodzicą. Ten, który rodzi się z Ciebie, prawdziwie jest Bogiem wcielonym i słusznie zwą Cię Bożą Rodzicielką, bo najprawdziwiej Boga na świat wydajesz* - takimi słowami w kazaniu o Zwiastowaniu Najświętszej Maryi Pannie zwraca się do Bożej Matki św. Sofroniusz, biskup²¹. Św. Andrzej z Krety, biskup, nazywa *Maryję* i *Bogarodzicą*, i *Matką Boga*²². *Bogarodzicą Dziewicą* nazywa Maryję także św. Jan Damasceński (ok. 675-749), stwierdzając w swojej homilii na Narodzenie Najświętszej Maryi Panny, że *gdy Bogarodzica Dziewica miała narodzić się z Anny, natura nie ośmieliła się wyprzedzić laski: pozostała więc bez właściwego sobie owocu, dopóki laska nie wydała swego*²³. Bł. Izaak, opat klasztoru

¹⁹ TAMŻE, III, 1376-1378; IV, 1009-1011.

²⁰ TAMŻE, III, 1324.

²¹ TAMŻE, I, 1073.

²² TAMŻE, IV, 1139.

²³ TAMŻE, III, 1350.

Stella, nie używa wprost nazwy *Bogurodzica*, ale w swoim kazaniu mówi wyraźnie o Bożym rodzicielstwie Maryi: *Maryja porodziła Tego, który jest Głową Ciała i jest bez grzechu*. Podkreśla też naturalność trwającego dziewięć miesięcy okresu pomiędzy poczęciem Syna Bożego a Jego narodzeniem: *W świątyni łona Maryi Chrystus przebywał przez dziewięć miesięcy*²⁴. O poczęciu i urodzeniu Syna Bożego przez Maryję Dziewicę mówi w kazaniu ku czci *Najświętszej Maryi Panny* również św. Bernard, opat²⁵. A Beda Czcigodny, rozważając w homilii werset z *Magnificat* pisze: *Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim. Zaznacza, że Maryja zaiste miała powód, bardziej niż inni święci, radować się w Jezusie, Zbawcy swoim. Wiedziała bowiem, iż Sprawca zbawienia wiecznego narodzi się z Jej ciała i stanie się rzeczywiście w jednej i tej samej osobie Jej Panem i Jej Synem*²⁶. Św. Atanazy, uzasadniając prawdziwość Bożego macierzyństwa Maryi, w liście do Epikteta, którego fragment stanowi drugie czytanie w Godzinie Czytań, przeznaczone na 1 stycznia, pisał: *macierzyństwo Maryi było prawdziwe, aby Chrystus mógł z Niej wziąć ciało i ofiarować je za nas jako własne [...]. Te narodziny zwiastuje archanioł Gabriel przeczornie i roztropnie. Nie mówi: Dziecię, które się pocznie w Tobie, aby nie sądzono, że powstało w Niej obce ciało - ale mówi: które się narodzi z Ciebie, aby uwierzono, że to Dziecię prawdziwie z Niej się poczęło i narodziło*²⁷.

Św. Gueryk, opat, w kazaniu na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, nadaje Dziewicy z Nazaretu wiele nazw, które także wyraźnie świadczą o Jej Bożym Rodzicielstwie, a wśród nich są: *Święta Boża Rodzicielka, jedyna Dziewica-Matka, Matka Życia, przez które wszystko żyje, Najświętsza Matka Chrystusa, (Rodzicielka) Wcielonego Słowa, Matka Najwyższego*²⁸. Dla św. Amadeusza, biskupa Lozanny, Maryja jest także *Matką Dziewicą, względnie Oblubienicą oraz Matką jedyne Oblubieńca*²⁹. Oblubienicą i Matką Boga oraz Matką Chrystusa nazywa Maryję bł. Elred, opat³⁰. Św. Jan Damasceński, wypowiadając pod adresem Joachima i Anny słowa pochwalne, nazywa ich szczęśliwymi przede wszystkim dlatego, że za ich pośrednictwem wszystkie stworzenia złożyły swemu

²⁴ TAMŻE, I, 226-227.

²⁵ TAMŻE, I, 312.

²⁶ TAMŻE, II, 1467.

²⁷ TAMŻE, I, 428.

²⁸ TAMŻE, III, 1435-1436.

²⁹ TAMŻE, IV, 1093-1094.

³⁰ TAMŻE, I, 1074.

Stwórcy dar najwspanialszy: przeczystą Matkę, jedynie godną swojego Stwórcy³¹. W tej samej homilii jeszcze nazywa Maryję Córką Adama i Matką Boga³². Św. Maksymilian Maria Kolbe na postawione wcześniej Maryi pytanie: *Kim jesteś, o Pani?* - odpowiada: *Nie mogę zgłębić, co to jest być stworzeniem Bożym. Już przechodzi me siły zrozumieć, co znaczy być przybranym dzieckiem Bożym. A Ty [...] kim jesteś? Nie tylko stworzeniem, nie tylko dzieckiem przybranym, ale Matką Bożą i to nie przybraną tylko Matką, ale rzeczywistą Bożą Matką. I to jest nie tylko przypuszczenie, prawdopodobieństwo, ale pewność zupełna, dogmat wiary. A czy jeszcze jesteś Bożą Matką? Tytuł Matki się nie zmienia. Na wieki Bóg będzie Ci mówił: „Matko moja”. Dawca czwartego przykazania czcił Cię będzie na wieki, zawsze*³³. I jeszcze w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* (nr 61), której fragment zamieszczono w Liturgii Godzin jako drugie czytanie w *Tekstach wspólnych o Najświętszej Maryi Pannie*, jest także mowa o Maryi jako Bożej Rodzicielce. Czytamy tam: *Błogosławiona Dziewica, powołana w chwili wcielenia Słowa Bożego na Matkę Boga, stała się tu na ziemi, z postanowienia Opatrzności Bożej, matką żywicielką Boskiego Odkupiciela [...]*³⁴.

Prawdę o Bożym Macierzyństwie Maryi oddają kaznodzieje także w sposób obrazowy. Nazywają Ją np. *mieszkaniec Niezmierzzonego, świątynią Bożą, świątynią niezniszczalną, Tą, która w dziewiczym swym łonie zamknęła Nieskończonego* (św. Cyryl Aleksandryjski)³⁵, *Przybytkiem Stwórcy Wszechświata lub nowym mieszkaniem Stwórcy* (św. Andrzej z Krety)³⁶. Jan Paweł II w kazaniu wygłoszonym w Katowicach przed obrazem Najświętszej Maryi Panny z Piekar także zwrócił uwagę na prawdę o Bożym Macierzyństwie Matki Bożej, mówiąc: *Aby odkupić człowieka, Syn Boży stał się człowiekiem w łonie Maryi Dziewicy z Nazaretu za sprawą Ducha Świętego*³⁷.

Maryja jest związana ze Swoim Synem, Jezusem Chrystusem, a przez Niego z Bogiem Ojcem już od momentu Zwiastowania. Św. Bernard rozważając w kazaniu tajemnicę Wcielenia, wychodzi od cytatu biblijnego *Dziecię, które z Ciebie się narodzi, będzie święte i nazwane zostanie Synem Bożym*. Rozwijając następnie tę prawdę,

³¹ TAMŻE, III, 1350.

³² TAMŻE, 1351.

³³ TAMŻE, IV, 1061.

³⁴ TAMŻE, I, 1075.

³⁵ TAMŻE, IV, 1010.

³⁶ TAMŻE, 1139.

³⁷ TAMŻE, 1149.

zaraz podkreśla rolę Matki Bożej, gdy mówi: *Źródło mądrości, Słowo Ojca Najwyższego! To Słowo za Twoim pośrednictwem, o święta Dziewico, stanie się ciałem, aby Ten, który mówi „Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie”, mógł zarazem powiedzieć: „Wyszedłem od Boga i przyszedłem na świat”*³⁸. Także św. Proklus, biskup Konstantynopola, w kazaniu *O Narodzeniu Pańskim* zauważa związek Maryi z Bogiem Ojcem poprzez macierzyństwo Matki Bożej. Najświętsza Maryja Panna urodziła *Boga i zarazem człowieka [...]. Chrystus [...] z Niej przyjął ciało według zamierzonego przez Siebie planu: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”*. Stąd to *Dziewica stała się Matką Boga*³⁹. Tę samą myśl rozważa św. Gueryk, opat, w kazaniu na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny: *Maryja porodziła Syna, który jak jest jedynym Synem Ojca w niebie, tak też jedynym jest Synem Matki na ziemi*⁴⁰.

Matka Boża była bardzo blisko Boga Ojca, wiernie towarzysząc swojemu Synowi przez całe Jego ziemskie życie, a szczególnie w czasie Jego męki, gdy chętnie ofiarowała Go Bogu Ojcu. Wspomniany już św. Bernard, opat w innym kazaniu, przeznaczonym na niedzielę w oktawie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, nazywa Maryję *więcej niż Męczennicą i Męczennicą w duchu*, gdyż miecz przeniknął Jej duszę. A zwracając się wprost do Matki Bożej uzasadnia to twierdzenie następująco: *O święta Matko [...] kiedy więc Twój Jezus [...] oddał ducha, sroga włócznia nie dotknęła Jego duszy. Umarłemu, któremu nie mogła już zaszkodzić niemilosierna włócznia, otworzyła bok. Tobie zaś przeszła serce. Jego duszy tam już nie było, ale Twoja nie mogła się stamtąd oderwać. Straszny ból przeszył Twoją duszę, toteż zupełnie słusznie nazywają Cię więcej niż Męczennicą, ponieważ ból współcierpienia przewyższa udrękę ciała*. Drugim mieczem boleści, który wymienia św. Bernard były *słowa, rzeczywiście przesywające duszę i przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha: „Niewiasto, oto syn Twój”*⁴¹. Najświętsza Maryja Panna, już w chwili Wcielenia - jak stwierdza Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II - stała się *w sposób szczególny przed innymi szlachetną towarzyszką i pokorną służebnicą Pana. Poczynając, rodząc, karmiąc Chrystusa, ofiarując Go Ojcu w świątyni i współcierpiąc z Synem swoim umierającym na krzyżu, w szczególny zaiste sposób*

³⁸ TAMŻE, 1249-1250.

³⁹ TAMŻE, III, 1434.

⁴⁰ TAMŻE, 1435.

⁴¹ TAMŻE, IV, 1174-1175.

współpracowała z dziełem Zbawiciela poprzez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia ludzi. Dlatego stała się nam matką w porządku łaski⁴².

Św. Anzelm, chcąc ukazać Boże Macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny, w sposób bardzo wymowny przedstawia *współpracę Boga Ojca z Maryją: Bóg dał Maryi swojego Syna, Jemu równego, z Niego zrodzonego i umiłowanego tą miłością, którą miłuje samego siebie. Z Maryi otrzymał Syna nie innego, lecz tego samego, tak że z natury jest On jednym i tym samym Synem Bożym, a zarazem i Synem Maryi. Wszystko zostało stworzone przez Boga, a oto Bóg rodzi się z Maryi. Bóg wszystko stworzył, a oto Maryja wydaje na świat Boga. Bóg wszystko uczynił, a oto sam się uczynił z Maryi [...]. Bóg zrodził Tego, przez którego wszystko się stało, Maryja zaś wydała na świat Tego, przez którego wszystko zostało zbawione. Bóg zrodził Tego, bez którego w ogóle nic by się nie stało, a Maryja wydała na świat Tego, bez którego w ogóle nie byłoby dobre*⁴³.

3. Najświętsza Maryja Panna najbliższa Bogu Ojcu ze wszystkich ludzi jest tylko Bożą własnością i wszystko zawdzięcza Bogu

Wielki czciciel Najświętszej Maryi Panny, św. Maksymilian Kolbe podkreśla, że w Maryi *jednej bez porównania bardziej uwielbiony stał się Bóg niż we wszystkich Świętych swoich*. Dla Niej stworzył Bóg świat. Dla Niej i jego też Bóg do bytu powołał⁴⁴. Pamiętać jednak należy, że Najświętsza Maryja Panna, wyniesiona do najwyższych godności przez fakt Bożego Macierzyństwa, naprawdę *błogosławiona między niewiastami* (Łk 1, 29), pozostaje jednak stworzeniem, dziełem Bożych rąk i Bożą *własnością*. I na tej płaszczyźnie jest równa każdemu z nas. Tę prawdę kaznodzieje zauważają. Bł. Izaak, opat klasztoru Stella, nazywa Maryję *Dziedzictwem Pana*. I zaraz dodaje, że takim samym *dziedzictwem Pana* jest i Kościół i *każda dusza wierna*⁴⁵.

Św. Beda Czcigodny zauważa w swojej homilii, że Maryja *niczego nie przypisuje swoim zasługom, ale całą swą wielkość uznaje za dar Tego, który będąc Wielkim i Potężnym potrafi swoich wier-*

⁴² TAMŻE, I, 1075.

⁴³ TAMŻE, 980.

⁴⁴ TAMŻE, IV, 1062.

⁴⁵ TAMŻE, I, 226.

nych przemieniać z małych i słabych w wielkich i mocnych⁴⁶. Ona też - jak głosi tenże święty kapłan - nie szuka swojej chwały, ale już w pierwszych słowach hymnu *Magnificat*, mówiąc *Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim*, z pokorą *wyznaje nade wszystko łaski Jej samej udzielone*, a następnie wychwalając *Święte Jego imię, zachęca w ten sposób słuchających oraz tych wszystkich, do których dotrą te słowa, do ufności i wyznawania Jego (Bożego) imienia*. Kantyk *Magnificat*, którym Maryja w sposób publiczny dała świadectwo o wielkich dziełach Boga w historii zbawienia i w Jej życiu, występuje bezpośrednio po dwóch wydarzeniach pneumatologicznych (*Anioł Jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię*. Dlatego też *Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym*: Łk 1, 35; *Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w Jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę*: Łk 1, 41).

Maryja osłonięta Duchem Świętym w czasie Zwiastowania (Łk 1, 35), natychmiast opuszcza swój dom w Nazarecie i udaje się w góry Judei, aby tam głosić, jak wielkie rzeczy dokonały się w Niej przez Wszechmocnego Boga (Łk 1, 46. 49). Ta proklamacja dokonuje się zatem w Duchu Świętym. Tutaj nasuwa się analogia z wydarzeniem Zesłania Ducha Świętego w Wieczerniku. Wtedy to młody Kościół apostołski, także wsparty mocą Ducha Świętego (Łk 24, 49; Dz 1, 8), w momencie modlitwy w *sali górnej* (Dz 1, 12. 14; 2, 1n.), opuszcza miejsce odosobnienia i zamknięcia, aby publicznie i odważnie głosić wielkie dzieła Boże (Dz 2, 4. 6. 7. 11). W obydwu wielkich wydarzeniach zbawczych, jakimi było poczęcie i narodzenie się Syna Bożego oraz narodziny Kościoła, zauważa się tę samą ekonomię Bożego działania. Tak dla Maryi, jak i dla Kościoła Duch Święty jest źródłem modlitwy i mocą w dawaniu świadectwa.

Owoce zstąpienia Ducha Świętego na Maryję była Jej modlitwa *Magnificat*. I dla nas Duch Święty jest Duchem modlitwy, wspierającym naszą modlitwę w podwójny sposób:

- dzięki Duchowi Świętemu, ochrzczeni stają się synami Bożymi i braćmi Chrystusa. Mogą więc do Boga Ojca zwracać się tak, jak to czynił Chrystus: *Abba, Ojczy* (Mk 14, 36). Prawo to przedstawił wyraźnie św. Paweł: *Na dowód tego, że jesteśmy synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojczy! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Boga* (Ga 4, 6-7). Tekst ten objawia wielkość i godność człowieka ochrzczonego. Poza tym jest najpiękniejszą modlitwą chrześcijanina;

⁴⁶ TAMŻE, II, 1467.

- ta synowska modlitwa jest jednak w życiu chrześcijanina zagrożona. Człowiek, będąc synem Bożym i dziedzicem nieba, żyje jednak w świecie, który został *poddany marności* (Rz 8, 20). Otrzymał wprawdzie już pierwszy dar Ducha Świętego, ale równocześnie *całą swoją istotą wzdychamy, oczekując (przybrania za synów) - odkupienia naszego ciała* (Rz 8, 23). Chrześcijanin, mimo że już został uwolniony od grzechu, to jednak zawsze może upaść i na nowo Boga obrazić. Wchodzi tu w grę zarówno słabość człowieka, jak i nieumiejętność modlenia się zgodnie z wolą Bożą. W tej słabości przychodzi nam z pomocą właśnie Duch Święty: *Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą* (Rz 8, 26-27). Zatem Duch Święty nie tylko sprawia, że się modlimy, ale także prowadzi nas wewnętrznie na modlitwie, uzupełniając naszą nieumiejętność modlenia się. Jest On i obecny w naszej modlitwie i nadaje jej Boski wymiar.

Synostwo Boże otrzymane na chrzcie świętym, przy interwencji Ducha Świętego zobowiązuje nas przynajmniej do dwu rzeczy:

- najpierw trzeba dać się prowadzić Duchowi Świętemu: *Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi* (Rz 8, 14). Każdy, kto daje się prowadzić Duchowi Świętemu, żyje według Ducha, tzn. postępuje według Ducha, a nie spełnia pożądliwości ciała (por. Ga 5, 16). W ten sposób stają się widoczne w życiu takiego człowieka owoce Ducha: *Owoce zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie* (Ga 5, 22-23). Takie to owoce Ducha Świętego były obecne w życiu Maryi, co uwidoczniło się szczególnie w domu Zachariasza, w Kanie i pod krzyżem;

- synostwo Boże wyraża się w życiu codziennym w pełnej radości modlitwie w Duchu Świętym, skierowanej do Boga Ojca. Taka była modlitwa Jezusa Chrystusa (Łk 10, 21) i taka była modlitwa Jego Matki - Maryi (Łk 1, 46). Każdy miłujący syn przecież z radością rozmawia z ukochanym Bogiem - Ojcem i wychwala Go na każdym kroku.

Podsumowując problem istniejących związków pomiędzy Bogiem Ojcem a Najświętszą Maryją Panną, Rodzicielką Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, jakie ukazują *homilie* Liturgii Godzin, należy stwierdzić, że mimo tak szczupłego materiału badawczego, można jednak tutaj znaleźć wiele cennych wskazań pomocnych w ustanowieniu kultu Matki Bożej na właściwych płaszczyznach. Koniecz-

nie też trzeba - także w formie podsumowania - powtórzyć za adhortacją apostolską papieża Pawła VI *Marialis cultus*, że *kult Najświętszej Maryi Panny ma swoją ostateczną przyczynę w niezbadanej i wolnej woli Boga, który - ponieważ jest wieczną i boską miłością* (por. J 4, 7-8. 16) - *dokонуje wszystkiego według planu miłości; umiłował Ją i uczynił Jej wielkie rzeczy* (por. Łk 1, 49); *umiłował Ją ze względu na siebie, umiłował Ją ze względu na nas; dał Ją sobie samemu, dał Ją nam*⁴⁷.

Ks. prof. dr hab. Władysław Głowa
Katolicki Uniwersytet Lubelski (Lublin)

ul. Rynek 35
PL - 37-300 Leżajsk

Dio Padre e Santissima Maria Vergine nelle *omelie* della Liturgia delle Ore

(Riassunto)

Le „Omellerie”, inserite nell’Ora di Letture della *Liturgia delle Ore*, delle vere perle della letteratura cristiana, contengono un materiale per la riflessione estremamente ricco. Uno degli argomenti molto interessanti, trattati in dette *omelie*, è la questione della relazione che esiste tra Dio Padre e Santissima Maria Vergine. Avvalendosi dei testi di dette omelie, il presente articolo tratta tale relazione su due piani. In primo luogo presenta Maria - Madre del Figlio di Dio e Sposa dello Spirito Santo - come partecipante del piano di redenzione di Dio Padre, e poi indica la Maternità Divina della Santissima Maria Vergine quale una base fondamentale del massimo avvicinamento della Madre di Dio al Dio Padre. L’articolo si conclude con l’accento messo su una verità molto importante nella mariologia e cioè sul fatto che Maria, nonostante sia la più vicina al Dio Padre rispetto a tutti gli uomini e tutto il creato, anche Ella è comunque, come tutto quello che è uscito dalle mani Divine - *proprietà di Dio* e deve tutto a Egli.

⁴⁷ MC 56.